

Abram Lewin i filmy

czyli jak wygląda spółka z żydem

Do prokuratury warszawskiej wpłynęło doniesienie przeciwko niezbyt pomysłowemu kombinatorowi, który nazywa się, oczywiście Abram Lewin (zam. przy ul. Widok 11).

Lewin dowiedział się pewnego dnia, że adwokat Olidzki, przeprowadzając likwidację firmy „Progress”, wystawia na sprzedaż 100 filmów, które, mówiąc językiem fachowców, „wyszły z obiegu”. Była tam więc „Porwana narzeczona”, było „Dziewczę z dancingu”, była „Krew na śniegu”, „Kochaj mnie jeszcze”, „Dyktator, to ja” — w każdym razie „najmłodszy” z tych filmów miał 4 lata.

Od Lewina zażądano za te filmy 2.000 zł. Ten jednak, mając ochotę przystąpić do interesu, nie miał literalnie żadnej gotówki. W tym czasie zetknął się z Bolesławem Choromańskim i tego udało mu się nabrać. Opowiadał więc Choromańskiemu, że ma nie słychaną okazję nabycia stu filmów, wartości przeszło 50.000 zł. za ...10.000 zł. Choromański chciał filmy najpierw obejrzeć. Jednak Lewin wyperswadował mu to.

Z kraju

KALISZ

Zawdy motocyklowe. W dniu 16 bm. na stadionie miejskim w Kaliszu odbędą się zawody motocyklowe, z udziałem klubów zamiejscowych, urządzone staraniem Kaliskiego Klubu Motocyklowego.

Pożary w pow. kaliskim. We wsi Romanów, gm. Iwanowice, wybuchł pożar w zagrodzie Oswalda Tycy. Spłonęła stodoła, wartości 220 zł.

— We wsi Strzałków, gm. Iwanowice, spaliły się stodoła i obora na szkole Józefa Brzezińskiego. Poszkodowany oblicza straty na 5.200 zł.

Żydowski redaktorzy na ławie oskarżonych za krytykę władz bezpieczeństwa. W swoim czasie dokonano w gminie żydowskiej w Kaliszu rewizji ksiąg na podstawie doniesień, jakoby tam miały być dokonywane malwersacje. Księgi gminy zostały zbadane i w rezultacie zwrócone. W związku z tem pismo żargonowe, wychozące w Kaliszu pod tytułem „Kaliszer Woch”, zamieściło artykuł pod tyt.: „Gwałtu! Ukradli przykazan: „Nie kradnij”, zlanano tablicę przykazań, już wolno kraść”. We wspomnianym artykule używano zarzut policji i prokuratury, że zawzięcie przerwano dochodzenie i zwrócono książki. Za ów artykuł zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej: autor artykułu Mordka Szapiro, Szymon Widawski, Rafał Grünbaum i Teek Szlama Brysz, zastępcę redaktora „Kaliszer Woch”. Na wyznaczoną w sądzie grodzkim rozprawę oskarżeni nie stawili się, tłumacząc swoje nieprzybycie świętem „Nowego roku”. Sąd rozprawę odroczył, zarządzając jednak kaucję zapobiegawczą od Grünbauma w sumie 500 zł., a od pozostałych po 100 zł., do czasu zaś złożenia kaucji zastosował areszt tymczasowy.

Co trapi kupiectwo chrześcijańskie. — Nowy cios w egzystencję. Księgarnie i sklepy z materiałami piśmiennymi podważyło i tak już w mocno nadwyższej egzystencji nowe zarządzenie władz szkolnych, ażeby przy każdej szkole stworzyć sklepiki szkolne, gdzie dzieci mają nabywać wszystkie zeszyty i przybory. Trudno dościsnąć intencji zdrowej w tak postawionej kwestji. Kupiectwo, na którego barkach spoczywa tyle ciężarów podatkowych i opłat społecznych, wysyłające na nie utrzymanie w swoim ręku choć nieznacznej części rodzimego handlu, stanęło wobec zagadki: w czyją stronę bije nowe zarządzenie? Z doświadczenia życiowego wypływa jedyna odpowiedź: w kupiectwo chrześcijańskie! Szkoły bowiem zaopatrują się w materiały piśmienne przeważnie w sklepach żydowskich, nie uznających ani etyki kupieckiej, ani uczciwej konkurencji. Hurtownie żydowskie papiernicze, omijające najczęściej ustawy podatkowe, ludzą szkoły tańszą nibyż ceną, dając przeważnie tańdetę, za którą płaci polskie społeczeństwo za pośrednictwem dzieci swoich. Ale skutkiem tego zarządzania nie każę na siebie długo czekać. Kupiectwo chrześcijańskie, zaopatrując się na sezon szkolny w materiały i przybory dla uczącej się młodzieży, często za pożyczone pieniądze, załamane się, bowiem nie będzie w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań, nie mając przewidywa-

nych dochodów. W handlu polskim trwa nadal marowy sezon, pomimo rozpoczęcia się nauk w szkołach. Natomiast w żydowskich sklepach był ruch, bo tam popłynęły pieniądze zebrane przez kierownictwa szkół na zeszyty i przybory szkolne na cały rok.

Nowy eksperyment polskich władz szkolnych drogo będzie kosztował kupiectwo chrześcijańskie.

Z kraju

KALISZ

Zawdy motocyklowe. W dniu 16 bm. na stadionie miejskim w Kaliszu odbędą się zawody motocyklowe, z udziałem klubów zamiejscowych, urządzone staraniem Kaliskiego Klubu Motocyklowego.

Pożary w pow. kaliskim. We wsi Romanów, gm. Iwanowice, wybuchł pożar w zagrodzie Oswalda Tycy. Spłonęła stodoła, wartości 220 zł.

— We wsi Strzałków, gm. Iwanowice, spaliły się stodoła i obora na szkole Józefa Brzezińskiego. Poszkodowany oblicza straty na 5.200 zł.

Żydowski redaktorzy na ławie oskarżonych za krytykę władz bezpieczeństwa. W swoim czasie dokonano w gminie żydowskiej w Kaliszu rewizji ksiąg na podstawie doniesień, jakoby tam miały być dokonywane malwersacje. Księgi gminy zostały zbadane i w rezultacie zwrócone. W związku z tem pismo żargonowe, wychozące w Kaliszu pod tytułem „Kaliszer Woch”, zamieściło artykuł pod tyt.: „Gwałtu! Ukradli przykazan: „Nie kradnij”, zlanano tablicę przykazań, już wolno kraść”. We wspomnianym artykule używano zarzut policji i prokuratury, że zawzięcie przerwano dochodzenie i zwrócono książki. Za ów artykuł zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej: autor artykułu Mordka Szapiro, Szymon Widawski, Rafał Grünbaum i Teek Szlama Brysz, zastępcę redaktora „Kaliszer Woch”. Na wyznaczoną w sądzie grodzkim rozprawę oskarżeni nie stawili się, tłumacząc swoje nieprzybycie świętem „Nowego roku”. Sąd rozprawę odroczył, zarządzając jednak kaucję zapobiegawczą od Grünbauma w sumie 500 zł., a od pozostałych po 100 zł., do czasu zaś złożenia kaucji zastosował areszt tymczasowy.

Co trapi kupiectwo chrześcijańskie. — Nowy cios w egzystencję. Księgarnie i sklepy z materiałami piśmiennymi podważyło i tak już w mocno nadwyższej egzystencji nowe zarządzenie władz szkolnych, ażeby przy każdej szkole stworzyć sklepiki szkolne, gdzie dzieci mają nabywać wszystkie zeszyty i przybory. Trudno dościsnąć intencji zdrowej w tak postawionej kwestji. Kupiectwo, na którego barkach spoczywa tyle ciężarów podatkowych i opłat społecznych, wysyłające na nie utrzymanie w swoim ręku choć nieznacznej części rodzimego handlu, stanęło wobec zagadki: w czyją stronę bije nowe zarządzenie? Z doświadczenia życiowego wypływa jedyna odpowiedź: w kupiectwo chrześcijańskie! Szkoły bowiem zaopatrują się w materiały piśmienne przeważnie w sklepach żydowskich, nie uznających ani etyki kupieckiej, ani uczciwej konkurencji. Hurtownie żydowskie papiernicze, omijające najczęściej ustawy podatkowe, ludzą szkoły tańszą nibyż ceną, dając przeważnie tańdetę, za którą płaci polskie społeczeństwo za pośrednictwem dzieci swoich. Ale skutkiem tego zarządzania nie każę na siebie długo czekać. Kupiectwo chrześcijańskie, zaopatrując się na sezon szkolny w materiały i przybory dla uczącej się młodzieży, często za pożyczone pieniądze, załamane się, bowiem nie będzie w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań, nie mając przewidywa-

Nowe statuty

Jak się dowiadujemy, rektoraty wyższych uczelni przedstawiły Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego projekty nowych statutów uniwersyteckich, politechnik i zakładów naukowych o prawach akademickich. Nowe statuty dostosowane są do wymogów ustawy akademickiej z roku 1933. Zatwierdzenie ich wymaga aprobaty Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Władze śledcze wyraziły ostatnio zgodę na widzenie z rodziną przebywającemu w więzieniu mokatowskim hr. Henrykowi Potockiemu. W piątek nastąpiło widzenie hrabiego Potockiego z trzema synami, trwało ono pół godziny.

Jak wiadomo, hr. Henryk Potocki oraz aresztowani dyrektorzy przebywają już wiele dni w więzieniu mokatowskim.

Zmartwienie pana Rosendufta

„Białe myszy i czerwona żmija”

Z niezwykłą skargą zgłosił się do prokuratora Majer vel Marjan Rosenduft, zam. przy ul. Smoczej 7. Dnia 23 stycznia b. r. zameldował on mianowicie, że żona i koleżdy prześladowały go w sposób bezlistny: kiedy śpi — przystawiają do niego pompy ssące krew, że żona potrafi zamienić się w male zwierzę i napada na niego, że wreszcie musiał ją rąbnąć młotkiem w głowę... w obronie własnej.

Prokurator zarządził dochodzenie policyjne, które ustaliło, że z tym młotkiem to prawda, ale wszystko inne — to wymysł chorego mózgu Majera Rosendufta. Rosendufta ułokowano więc w szpitalu Jana Bożego, gdzie doktorzy stwierdzili delirium tremens w stadium bardzo już ostrym. Izolowano go więc, rozpoczęto leczenie pijackiego nałogu i nadzwiedzi wreszcie czas, że „białe myszki i czerwona żmija” przestały straszyć Rosendufta po nocach.

Wtedy jednak zbadali go leka-

rze - psychiatrzy, którzy orzekli, że Rosenduft cierpi na manję prześladowczą, a choroba jego jest groźna dla otoczenia. W czasie bowiem swego pobytu w szpitalu Rosenduft opowiadał, że przychodzili do niego diabli, częstowali go papierosami, ale te papierosy później znikały, przyczem ostateczny skutek był taki, że Rosenduft zawsze kogoś pobł. Pozostawiono go więc w szpitalu w charakterze izolowanego.

Ale tu wdała się w całą sprawę poszkodowana przez Rosendufta żona, która wszczęła akcję obronną, aby Rosendufta wypuszczono ze szpitala. W podaniu do urzędu prokuratorskiego Rosendufta twierdzi, że jej mąż był dobrym ojcem i mężem, że gotowa mu przebaczyć ów incydent z młotkiem i prosi o jaknajszysze wypuszczenie go na wolność. Urząd prokuratorski będzie miał więc twarzyć orzech do zgryzienia, bo wiadomo, że jak się kobieta zaważmie, to na swoim postawi.

Drugi dzień pobytu Dziennikarzy niemieckich w Warszawie

WARSZAWA, 15.9. (PAT). Podsekretarz stanu w min. Spraw Zagranicznych, p. Szembek, podejmował dziś śniadaniem w salonach Reursy Obywatelskiej przybyłych do Warszawy przedstawicieli prasy niemieckiej. Na przyjęciu, które zgromadziło około 50 osób, obecni byli: charge d'affaires Rzeszy niemieckiej p. v. Schliep, oraz przedstawiciele władz i prasy polskiej.

Podczas śniadania podsekretarz stanu Szembek wygłosił przemówienie, w którym wyraził przekonanie, że pobyt dziennikarzy niemieckich w Polsce, da im możność poznania dośrodku kulturalnego Polski współczesnej. Sposzczerzenia, które dziennikarze niemieccy zdołają podczas swej podróży po Polsce, ułatwią im speł-

nienie tych doniosłych zadań, które ma przed sobą prasa we wzajemnych stosunkach polsko - niemieckich. W zakończeniu swego przemówienia p. Szembek wznosił toast na cześć narodu niemieckiego, głowy państwa niemieckiego, Adolfa Hitlera, i prasy niemieckiej.

W odpowiedzi, kierownik wydziału niemieckiej, hr. Schwerin, podkreślił możność podróży dziennikarzy niemieckich do Polski, która przyczyni się w znacznym stopniu do wzajemnego zrozumienia między narodem polskim i niemieckim.

Po południu zagraniczni goście obceni byli na herbatce, wydanej na ich cześć przez p. prezydenta miasta, Starzyńskiego w salonach Rady Miejskiej.

167 spraw Członków b. O.N.R.

Starostwa przekazały do wydziału IV karno - administracyjnego, Sądu Okręgowego w Warszawie 167 odwołań b. członków rozwiązanej decyzją władz administracyjnych Obozu Narodowego - Radykalnego. Są to rekursy wynikłe przeważnie na tle głośnego „marszu” członków O. N. R. w Międzyzlesiu pod Warszawą, uznano go za pochód niedozwolony, jak

również sprawy z art. 28 prawa o wykroczeniach, za zakłócenie spokoju publicznego. Sądy Starościńskie wymierzyły odwolującym się b. członkom O. N. R. u kary od 3-ech do 21 dni bezwzględnej aresztu. Sąd Okręgowy zajmie się rozpatrzeniem tych spraw w ciągu m. października — grudnia r. b.

Sport

Piłka nożna

WISŁA — POLONIA 5 : 4 (2 : 2) Wczorajszy mecz ligowy zakończył się ciężko wypracowanym zwycięstwem gości. Wisła grała bardzo dobrze w pomocy i w ataku, ale miała bardzo słabą obronę, a już zupełnie złego bramkarza, który zupełnie łatwo mógł obronić 2 gole.

Polonia grała bez Zylńskiego, Piłgowskiego i Leichtera, których zastępcy byli bardzo nieudolni. Szczególnie Jelski i Bańkowski nie nadają się do 1-szej drużyny. Bramki strzelił dla Wisły: Balcer 3, Artur i Obtułowicz po jednej. Dla Polonii Łańko, Herisch, Bańkowski i jedna samobójcza.

W Wiśle najlepszy Balcer, bracia Kotlarczykowie i Bajorek, w Polonii Bułanow, Szczepaniak i Odrowąż. Niezły był też Łańko; za to bramkarz Korniejewski bardzo niepewny. Sedzia p. Sznajder sprawiedliwy, ale zbyt przeczulony.

L. atletyka

NURMI W MOSKWIE

W dniach 22 i 24 września odbędą się w Moskwie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Nur-

„Czerwony dom”

Tajemnica cel № 35, 78, 79

Wszyscy trzej zajmują osobne cele w pawilonie, w którym mieści się oddział X. Vermeersch przeniesiony został na II piętro do celi Nr. 78. W celi Nr. 79 znajduje się Caen. Hr. Potocki umieszczony został na I piętrze w celi 35. Cele, w których osadzono aresztowanych, są czyste, urządzone względnie wygodnie i dość obszerne. W celach łożka w dzień muszą być zasłane i podniesione do góry tak, aby więźniowie w ciągu dnia nie mogli korzystać z wypoczynku na nich. W stosunku do hr. Potockiego zrobiono wyjątek ze względu na podeszły wiek aresztowanego. Hrabia dość często wyczytuje, a w wolnych chwilach oddaje się drobnym zajęciom, na jakie pozwala celi. Również Potocki dużo czasu poświęca letkurze. Pism polskich czytuje mało, jak również beletrystyki. Natomiast często dociera do celi więziennej „Figaro”.

Aresztowany dyrektor Caen cały dzień poświęca niemal wyłącznie na lekturę. Jest ona bardzo urozmaicona i obejmuje mnóstwo dzienników polskich i francuskich oraz perjuryków. Aresztowany dyrektor codziennie korzysta z pomocy fryzjera. Do stro-

ju używa koszul sportowych z wykładanymi kołnierzykami. Przez chadzkę na dziedzińcu więziennym odbywa krokiem szybkim, elastycznym. Początkowo więzienny tryb życia bardzo dawał się we znaki dyrektorowi. W żaden sposób nie mógł przyzwyczaić się do monotonnego rygoru więziennego, a szczególnie do przymusowego odpoczynku, zaczynającego się o godz. 9-iej, i gaszenia światła o tej porze.

Dyrektor Vermeersch również poświęca się z zapalem lekturze. Czyta głównie czasopisma i książki dotyczące wojny światowej. W czasie przechadzek na dziedzińcu więziennym chodzi powoli, jakby zamyślony. Ubiiera się zawsze starym i masę pali.

Wszyscy więźniowie są zdrowi i przystosowali się już zupełnie do trybu życia więziennego. Wstają codziennie o godz. 6 rano, o godz. 9-iej wiecz. oczekuje ich przymusowy spoczynek. Aresztowani korzystają obecnie z kuchni więziennej. Podobno żadne większe przesyłki żywnościowe, a szczególnie stale obiady, nie są dostarczane z miasta. Natomiast podobno aresztowani chwalą sobie kuchnię więzienną.

Stanisław Hausner

leci do Polski

Wytrwały lotnik transoceaniczny, Stanisław Hausner, Polak, zamieszkały w St. Zjednoczonych, startując dziś z Detroit do gigantycznego lotu przez ocean Atlantycki do Polski. Jak wiemy, dwa lata temu Hausner omal życiem nie przypłacił chęci roz-

ślawienia lotnictwa polskiego tym trudnym wyczynem. Samolot jego, „Rosa Maria”, uległ wówczas katastrofie, „wdując” na falach Atlantyku.

Nieustraszonego lotnika raz jeszcze przedsięwzięcie niebezpieczną próbę.

Wypadki i kradzieże

ZAMACH ZŁODZIEJSKI

W salonie samochodowym firmy „Polski Fiat”, mieszczącym się w gmachu hotelu Europejskiego (Krakowskie-Przedmieście, róg pl. Józefa Piłsudskiego), wystawione zostały nagrody, przeznaczone dla zwycięzców odbywającego się Międzynarodowego Turnieju Lotniczego. Noc ubiegłej za pomocą podrobionego klucza złodzieje otworzyli zamek „Yale” w drzwiach wejściowych i, dostawszy się do wnętrza sklepu, zaczęli piodrować. W tym czasie nadziedzeli pelniący służbę wartownik, Antoni Maciejewski, z biura „Dozór mienia” (Widok 24). Złodzieje, stojący na czatach, dał sygnał kolegom, operującym w sklepie, poczem wszyscy zbiegli tą samą drogą. Tym sposobem wszystkie cenne nagrody challenge'owe (złote papierosnice, zegarki, puchary, albumy i t. p.) ocalały.

2 OSOBY ZABITE, 1 RANNA

Na szlaku kolejowym Skiemiewie — Radziwiłłów Mazowiecki, pod pociąg osobowy Nr. 38, dostała się, wskutek własnej nieostrożności, Marianna Ptaszyńska, pracownica domowa, zam. Wincentów, gm. Korabjowice, star. Skiemiewie. Została ona zabita na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

— Na szlaku kolejowym Skarżysko — Suchedniów, pod pociąg Nr. 28, dostał się idący torem 23-letni Roman Kerner, robotnik wojskowej wytwórni amunicji w Skarżysku. Doznał on ogólnych wewnętrznych obrażeń. Nieszczęśliwy, po przewiezieniu tymże pociągiem na stację Skarżysko, zmarł w ambulatorium kolejowym. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz policyjno-sądowych.

— Na szlaku kolejowym Miłosna — Mińsk Mazowiecki, z pociągu Nr. 812 wypadł pasażer, Henryk Wyganowski, lat 18, mieszkający Miłosna, któremu koła obcięły lewą nogę. Nieszczęśliwego przewieziono następnym pociągiem do szpitala w Mińsku-Mazowieckim.

NIEUCHWYTNIE PIANINO OPISANO W BRAMIE

Lokatorka domu przy ul. Złotej 49, Leokadia Kędzińska, załęgła w opłacie komornego na sumę 1.800 zł. Gdy komornik, wraz z administratorem domu przyszli do mieszkania w celu dokonania zajęcia mebli, nie zastali pianina, które znikło w tajemniczym sposób. Nazajutrz, t. j. wczoraj, przed wspomnianym dom zajeżdżał wózek, na który tragarze zamierzali wynieść pianino Kędzińskiej, ukryte — jak się okazało — w mieszkaniu sąsiada Karlsbluma.

Uprowadzony przez administratora, Izaaka Minca, dozorca, Paweł Szymaniak, zamknął bramę, nie pozwalając wynieść pianina. Zajęcie wywołało zbiegowisko. — Administrator wezwał policjanta i zawiadomił komor-

nika. Ten opisał pianino w bramie i pozwolił zabrać je, wiedząc już od właścicieli, pod jakim adresem będzie się znajdowało, na dowód czego musiała podpisać protokół zajęcia.

KWAŚNE MLEKO I SOK LUPEM „LIPKARZY”

Przy ul. Dobrej 52-24, przez górne okno złodzieje „lipkarze” skradli z wystawy kawiarni „Esplanada”, należącej do Józefy Krupiańskiej — 3 duże sioły z sokami, oraz zjedli mleko zsiadłe. Policja i komis. wykryła złodziei, raczących się sokami na Wybrzeżu Kościuszkowskim przy pomniku Dowborczyka. Byli to: Jerzy Tkaczyk, oraz Grzegorz Kałasznikow (nigdzieś nieśmielawani). — Sioły z sokami zwrócono właścicielce, złodzieje zaś powędrowali do więzienia.

ŁOBUZERSKI NAPAD

Karol-Marcin Kutnicki (Ogrodowa 28), student weterynarii, wszedł do mydlarni przy ul. Browarnej 11, gdzie 2-ech malarzy czyniło zakupy. Po zatwierdzeniu sprawunków, jeden z malarzy, wychodząc umyślnie otarł się o studenta, plamiąc mu ubranie. Na zwróconą uwagę, na niewłaściwe zachowanie się, malarz uderzył studenta w twarz, poczem obaj wyszli. Gdy Kutnicki po paru minutach, znalazł się na ulicy, nagle zastąpił mu drogę obaj wspomniani malarze. Rzucili się oni na studenta, który uciekł na drugą stronę ulicy, usiłując schronić się do sklepu, gdzie mieścił się majgiel. Tam napastnicy dopędzili K. i pobili szczotkami po głowie. Gdy K. znalazł się krwią, napastnicy zbiegli.

Po chwili K. udał się do pobliskiego I-go komis. meldując o napadzie. Policjant udał się wraz ze studentem, który wskazał na sprawców zajścia. Obu zatrzymano i przeprowadzono do komisariatu. Tam okazało się, że są to: Tadeusz Klej (Browarna 9) i Stefan Chmielnicki (Browarna 20). Po sporządzeniu protokołu obu zwolniono. Kutnickiego opatrzył lekarz w ambulatorium Pogotw'a, stwierdzając dwie rany tłuczne głowy.

ALKOHOL A KOSMETYKA

Wczoraj w nocy policjant i dozorca nocny, pełniący służbę na rogu ul. świetokrzyskiej i Marszałkowskiej, usłyszeli brzęk rozbijanej szyby w domu przy ul. Marszałkowskiej 139. Gdy przybiegli na miejsce, ujrzeli dalekającego się szybko jakiegoś mężczyzny, którego zatrzymali. Okazało się, iż jest to Karol Morawski (Sielecka 10), tapicer, który będąc pijany, zateczył się i upadając, rozbil szybę w szafce reklamowej laboratorium kosmetycznego Wiktora Askana, nieszczęśliwego się w podwórzu tego domu. W sprawie tej policja sporządziła protokół, zawiadamiając jednocześnie poszkodowanego właściciela szafki.

Morawskiego zatrzymano aż do wtorecznia w areszcie VIII komis.

Podróżuj samolotem